PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV | Warszawa, piątek 25 stycznia 1929 r. | Nr. 21

SPRAWY POLSKIE.

PROPOZYCJE SOWIECKIE.

Germania 22.I. w art. wst. omawia widoki podpisania protokółu Litwinowa i zaznacza, że gdy się obserwuje położenie obecne w Europie wschodniej, musi się dojść do przekonania, że projekt Litwinowa spotka się z powściągliwością i częściowym pesymizmem państw, sąsiadujących z Rosją, ale jednak żadne z nich nie odmawia dalszych rozmów na temat propozycji Litwinowa. Wobec ogólnego ustosunkowania się Polski do Rosji, można to uważać niewątpliwie za korzystne. Należy się jednak wystrzegać dopatrywania w tem późniejszego sukcesu Moskwy.

POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI.

Berliner Tageblatt 23.I w art. wst. omawia polską politykę zagraniczną, kładąc nacisk na znaczenie indywidualności marsz. Piłsudskiego w życiu i polityce zewnętrznej Polski współczesnej. W polskiej polityce zagranicznej dopatruje się dwóch kierunków: pierwszy, zmierzający do udziału polskiej polityki w kombinacjach na Bałkanie przy wykorzystaniu przeciwieństw francusko - włoskich, oraz drugi, który wytknął sobie prowadzenie czynnej polityki w państwach bałtyckich na rzecz bloku bałtyckiego. Przytem wysuwana jest na czoło przyjaźń dla Anglji. Jeżeli chodzi o stosunek do Francji, marsz. Piłsudski nigdy nie był przyjaźnie usposobiony do tej ostatniej, a obecnie jest wobec niej nieufny ze względu na możliwość zbliżenia francusko - niemieckiego. Dalej autor wspomina o pomysłach arystokracji polskiej utworzenia unji z Węgrami ale projekty są marzeniami nieziszczalnemi. Następnie autor podkreśla liczne przechodzenie oficerów czynnej służby do dyplomacji i zaznacza, że podobna militaryzacja jest niebezpieczna, albowiem polityki polskiej nie należy rozpatrywać li t[illegible] [illegible]litycznego. Marsz. Piłsudski posiada ambicję do odegrania pewnej roli. Wprawdzie wszystkim prawie resortom pozostawia wolną rękę, ale sam kieruje wojskiem i polityką zagraniczną. Jest zrozumiałe, że oba te resorty na szali zamierzeń marsz. Piłsudskiego ważą się i raz idzie nacisk na jeden resort, drugi raz znów na drugi. Nie należy się także dziwić, że przy swoim temperamencie probuje uwolnić się od wpływów francuskich. Od chwili jednak podpisania umowy morskiej anglo-francuskiej może łączyć politykę obu resortów wobec Rosji, jako wykładnik polityki Francji i Anglji. Z tego powodu należy z naprężeniem oczekiwać, jaki przebieg będą miały rokowania z Moskwą.

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Allg. Ztg. 24.I podaje treść odczytu b. prezydenta Prus Wschodnich Batockiego p. t. „Raum ohne Volk", w którym omawia wyludnianie się tej prowincji, spowodowane odcięciem od Rzeszy. Prusy Wschodnie zamierają pod względem gospodarczym; Batocki nawołuje do śpieszenia im z pomocą, albowiem „wzrastająca ucieczka ludności ze wsi do miast musi doprowadzić do bardzo groźnych następstw z powodu tego, że Prusy Wschodnie otoczone są zewsząd morzem słowiańskiem".

Vossische Ztg. 24.I. Oertzen F. W. w art. wst. p. t. „Konjunktur für Hetzer" pisze: Pożytecznem było obserwować, jak n. p. szowiniści francuscy i polscy podawali sobie piłkę nagonki przeciw Niemcom z powodu memorjału Groenera. Komuniści niemieccy żwawo im w tem sekundowali, choć przeciwko rosyjskiej polityce wojennej Gesslera nie podnoszą zarzutów, ale „niemieckim Groenerom" mają wiele do zarzucenia. Podobnie robią pacyfiści, którzy przemilczają o podróżach francuskich generałów, ale memorjał posłużył im do ostrych wystąpień.

Autor uważa, że te wystąpienia nie zasługują na bliższą uwagę, natomiast o wiele poważniej należy brać te głosy francuskie i polskie, które z większą lub mniejszą zręcznością wysuwały argumenty przeciwko niemieckiej polityce pokojowej. Przytem należy odróżniać tło argumentacji polskiej od tła argumentacji francuskiej i to szczególnie gdy dotyczy ona dziedziny wojskowej, o ile o takiej można mówić. Polacy częściowo rzeczywiście całkiem poważnie wierzą w możliwość przewagi wojennej Niemiec i ich obawy prawdopodobnie w 50 proc. są prawdziwe. Ciekawem jest tylko, skąd te obawy pochodzą. Polska posiada z Niemcami traktat rozjemczy, oraz oba te państwa należą do pierwszych, które podpisały pakt Kellogga. Wyciąganie przeto niepokojących wniosków z powodu memorjału Groenera może tylko posłużyć za dowód, że w Polsce wątpią w utrzymanie na stałe obecnych granic i dlatego w każdym drobiazgu dopatrują się ich zagrożenia. W Niemczech zaś koła antypolskie wykorzystują tę przesadną obawę dla swojej podżegającej działalności.

Głosy zaś francuskie uważa autor za objaw działalności propagandystycznej. Wszystko to zaś razem służy za hasło do nowych zbrojeń.

POLSKA A GDAŃSK.

Deutsche Allg. Ztg. 24.I. w koresp. z Gdańska pisze, że według informacyj z tutejszych kół miarodajnych jeszcze nie nadeszło do Gdańska wezwanie rządu amerykańskiego co do podpisania przez Gdańsk paktu Kellogga, o którem rozeszły się wiadomości z Waszyngtonu. Rząd gdański w czasie podpisywania paktu Kellogga przez państwa zajmował się tą sprawą. Ponieważ jednak taki wezwanie musi nadejść za pośrednictwem Polski, należy się przeto liczyć z pewną zwłoką. W gdańskich kołach rządowych uważa się za nieprawdopodobny pogląd, iż Polska wzbrania się wysłania dalej t. j. do Gdańska tego wezwania, albowiem niema żadnej wątpliwości, iż na podstawie istniejących traktatów Polska jest zobowiązana do przesyłania dalej podobnych not. Dotychczas Polska wykonywała to z całą ścisłością. Niema także wątpliwości co do tego, że Gdańsk jest państwem niezależnem, gdyż stwierdza to 1 art. jego konstytucji.

Danziger Neuesten Nachrichten 24.I. nawiązuje do zaprzeczenia przez ag. P. A. T. wiadomości o rzekomem zaproszeniu Gdańska do przystąpienia do paktu Kelloga i pisze: jak z tego widać, doniesienia waszyngtońskiego korespondenta „Berliner Tageblattu“ pochodziły z niezbyt wiarogodnego źródła. Zastrzeżenia więc, jakie ujawniły się w kołach urzędowych woln. m. Gdańska, od samego początku w stosunku do tego doniesienia były uzasadnione.

Danziger Volkstime 24.I. oświadcza w komentarzu do komunikatu P. A. T. co następuje: „Należy zatem przyjąć, że waszyngtoński korespondent „Berliner Tageblattu“, od którego wyszły powyższe wiadomości, padł ofiarą mistyfikacji. Wobec tego wszystkie rozważania, poczynione w związku z temi doniesieniami w sprawie stanowiska rządu polskiego, straciły wszelką podstawę“.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SPRAWA „ANSCHLUSS‘U“.

Journal des Debats 23.I. Gauvain w art. p. n. „Le fédéralisme autrichien“, nawiązuje do konferencji, którą wygłosił ostatnio mgr. Seipel w Monachjum i w której wystąpił w obronie zasad federalistycznych a z krytyką zbyt gorących zwolenników Anschluss‘u w Niemczech. Autor pisze: wiadomo, iż od kilku miesięcy czynione są wielkie wysiłki ze strony socjalistów w Niemczech, zmierzające do wchłonięcia Bawarji i kilku innych prowincji przez Rzeszę. Jednakże z różnych względów, finansowych i tradycyjnych, Bawarja opiera się temu. Dlatego też Seipel wybrał Monachjum dla wygłoszenia swojej konferencji. Cel, do którego zmierza Seipel jest jasny. Zwolennik Anschluss‘u, lecz jednocześnie przeciwnik wchłonięcia Austrji przez Rzeszę, chciałby on, aby państwo niemieckie zachowało ustrój federalistyczny, a Austrja mogła w stosownej chwili przyłączyć się do Rzeszy, nie tracąc swej indywidualności. Zrozumiałe jest, że socjaliści niemieccy z Loebem na czele prowadzą z zapałem kampanję, zmierzającą do unifikacji i Anschluss‘u. Natomiast trudniej pojąć stanowisko, zajęte przez Seipla, który jest jednocześnie zwolennikiem Anschluss‘u, indywidualności austrjackiej i porządku społecznego. Po głębszem zastanowieniu się i wyeliminowaniu idei pangermanistycznych doszedłby on zapewne do wniosku, że Austrja może doskonale zadowolić swoje aspiracje narodowe, zachowując jednocześnie niezależność polityczną. Przytem, sięgając głębiej, nietrudno się przekonać, że Niemcy dążą do Anschluss‘u jedynie w tym celu, aby powiększyć swoje siły militarne. Tak więc Austrjacy staliby się narzędziem polityki, którą zwalczali ich przodkowie.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

The Daily Telegraph 21.I. Koresp. dyplom. spodziewa się, że nowy komitet ekspertów złoży sprawozdanie jeszcze przed Wielkanocą. Prawdopodobnie wszystkie rządy zgodziły się już na to, by przewodniczącym komitetu był Amerykanin. Spodziewanem jest, że zostanie nim Young.

The Daily Telegraph 21.I donosi z New Yorku, iż wg. oświadczenia Young‘a plan niemieckiej pożyczki reparacyjnej nie będzie dyskutowany na zebraniu ekspertów w Paryżu. Wg. Young‘a, zadaniem ekspertów jest raczej uzupełnienie planu Dawes‘a, niż jego rewizja i dlatego, uważa on, iż program pracy ekspertów winien być znany oficjalnie, jako drugi plan Dawes‘a. Głównem zadaniem ekspertów winno być ustalenie ogólnej sumy odszkodowań oraz określenie zdolności płatniczej Niemiec. Kwestja pożyczki możebyć dyskutowana dopiero po złożeniu sprawozdania ekspertów i ratyfikowania go przez poszczególne rządy. Oznaczałoby to odłożenie pożyczki na plan dalszy.

KWESTJA RZYMSKA.

The Morning Post 21.I donosi z Rzymu, że istnieją powody do przypuszczenia, że masonerja kontynentalna wszczęła silną kampanję przeciwko postępu-

jącym naprzód rokowaniom pomiędzy Watykanem a Kwirynałem. Obawa przed akcją masonów zmusiła obie strony do utrzymania w sekrecie rokowań preliminarnych.

Aftenposten 21.I twierdzi, że główną przeszkodą w dojściu do skutku rokowań między Watykanem a Kwirynałem jest zagadnienie finansowe. Mianowicie rząd włoski ofiarował stolicy apostolskiej 1 miljard lirów rocznie, podczas gdy Watykan żąda 4 miljardy, chociaż i ta suma nie dorównywa dziś wartością sumie 3 miljonów, ustalonej w r. 1871 i dotychczas pomimo spadku waluty niezmienianej.

PAŃSTWA SKANDYNAWSKIE.

Aftenposten 22.I w związku z mową tronową wypowiedzianą w tym dniu, zapytuje, jaki będzie kierunek pracy obecnego rządu: czy w dalszym ciągu lewicowy, sprowadzający na kraj trudności, czy socjalistyczny, teoretyzujący kosztem narodu, czy kierunek pozostałych stronnictw, to jest liberalno-zachowawczy.

Social-Demokraten 15.I w art. wst. zarzuca obecnemu rządowi duńskiemu, że powstał z koalicji nienawiści do socjalistów i proletarjatu, wskutek czego ilość bezrobotnych doszła do 75.862 rejestrowanych, a rząd zamiast starać się o poprawę bytu obniża podatki kapitalistom i myśli o zbrojeniach.

SYTUACJA POLITYCZNA W JUGOSŁAWJI.

Journal des Debats 22.I. Gauvain, omawiając sytuację polityczną w Jugosławji pisze: zadaniem obecnego rządu prowizorycznego jest doprowadzenie do trwałego pojednania ludów należących do państwa jugosłowiańskiego i uzdrowienie administracji. Samo przez się nie jest to celem, lecz środkiem, przytem działalność rządu powinna być nacechowana cierpliwością, wyrozumiałością i stanowczością. Jugosławja nie znajduje się w stanie wojny domowej, to też wszelkie reformy powinny być przeprowadzone bez stosowania represji. Prasa nie powinna być prześladowana, pożyteczne jest nawet swobodne wypowiedzenie się obywateli w sprawie zamierzonych reform. Rząd obecny rozporządza odpowiedniemi środkami, aby zapewnić sobie przeprowadzenie swych planów; nie powinien on jednak ani na chwilę tracić z oczu swych zadań, tak jak one zostały ujęte w proklamacji królewskiej.

Holenderska prasa naogół przyjęła wiadomości o wydarzeniach w Jugosławji spokojnie. W głosach wielkich dzienników liberalnych widoczne jest pewne przygnębienie, że jeszcze jeden kraj odstąpił od parlamentaryzmu, brak jednak jest naogół biorąc ostrzejszych wystąpień. Pisma takie, jak *Algemen Handelsblad i Nieuwe Rotterdamsche Courant,* widzą w kroku króla Aleksandra objaw niepocieszający. Lecz do pewnego stopnia konieczny. Korespondent białogrodzki Algem. Handelsbad wyraźnie nawet podkreśla, że krok ten był konieczny dla dobra narodu. Radykalny *De Telegraaf* ostrzej ocenia krok króla Aleksandra, lecz i on przekonany jest o dobrzej wierze króla. Naogół prasa nietyle nie aprobuje samego kroku, ile obawia się, by dyktatura nie przerodziła się pod wpływem sfer wojskowych w coś stałego. Obawa ta wyrażana jest wyraźniej od chwili, gdy wiadomości wskazują, iż błędnem było przypuszczenie, że król działa w porozumieniu z przywódcami Chorwatów.

STANY ZJEDNOCZONE A. P. A KONTYNENT.

The Sunday Times 20.I donosi z New Yorku, iż wg. wszelkiego prawdopodobieństwa bill o krążownikach nie wejdzie pod głosowanie przed końcem obecnej sesji. Jasną jest rzeczą, iż w Senacie istnieje większość za billem, lecz z drugiej strony zdecydowana mniejszość popierana przez silną opinję publiczną uczyni wszystko, by odwlec głosowanie nad billem.

SYTUACJA POLITYCZNA W ZSRR.

The Daily Telegraph 21.I zapowiada serję artykułów o Rosji Sowieckiej E. Ashmead-Bartlett'a, korespondenta i podróżnika, który niedawno powrócił z Moskwy.

Zdaniem autora, autokratyzm bolszewicki nie jest bynajmniej bliski upadku. Walka, jaka się toczy, jest wewnętrzną walką partyjną.

SYTUACJA POLITYCZNA W AFGANISTANIE.

Le Temps 23.I zamieszcza art. R. T. Rhaïrallah'a p. n. „Le Drame Afghan". Autor kreśli historję ruchu powstańczego w Afganistanie i pisze, że Amanullah nie wypowiedział jeszcze ostatniego słowa. Cofnął on swoją abdykację, zwrócił się z odezwą do ludności, a matka jego oddała mu do dyspozycji całą swoją wielką fortunę, aby dostarczyć mu środków do walki o tron. Organizatorowie powstania przebrali zdaje się miarę i wypadki obrócą się przeciwko nim.

W d. c. „Temps" podaje wiadomości z Londynu o sytuacji w Afganistanie, wskazując na sprzeczność nadchodzących stamtąd wiadomości. Potwierdza się wiadomość o oficjalnem cofnięciu abdykacji i przygotowaniu armji, która ma za zadanie zajęcie Kabulu. Natomiast, według innych wiadomości, Amanullah zdołał zebrać tylko wojsko dwutysięczne i traci popularność pomimo silnych wpływów swej matki. Zdetronizowany król zdaje sobie sprawę z ciężkiej sytuacji i ma podobno zamiar szukać schronienia w Turcji lub w Herat i w tym wypadku miałby na widoku Rosję. Muzułmanie industy zwołali dwa mityngi i powzięli uchwałę energicznego popierania Amanullaha i jego reform, skazując Bacza Saka na „wieczną agonję w ogniu i w piekle". Indyjski komitet, który zwoływał wspomniane wiece jest bardzo przychylnie usposobiony dla Amanullaha i jego reform.

DALEKI WSCHÓD.

Le Petit Parisien 22.I. donosi w korespondencji z Szanghaju o zrzeczeniu się przez generałów chińskich przysługujących im przywilejów, co stanowi poważny krok naprzód na drodze do unifikacji i odbudowy Chin w duchu nowoczesnych wymagań. Uchwały, powzięte przez generałów chińskich dadzą się ująć w następujące punkty: 1) Zredukowanie sił zbrojnych z 1.600.000 do 800.000 żołnierzy; 2) zniesienie wielkich armji, podlegających poszczególnym generałom; 3) zrzeczenie się przez generałów osobistego ściągania podatków na utrzymanie wojska i uzbrojenie, z przekazaniem tych funkcyj rządowi centralnemu chińskiemu; 4) zwrócenie arsenałów również rządowi centralnemu. W Nankinie panuje zadowolenie w związku z tą decyzją generałów. W każdym razie decyzja ta jest poważnym atutem dla rządu w jego walce z opozycją i przyczyni się do rychlejszego zwołania kongre-

su Kuomintangu. Nawet w razie niedotrzymania przez generałów tych obietnic rząd zyskuje 6 miesięcy spokojnego czasu. Minister Wang rozwija w dalszym ciągu ożywioną akcję dyplomatyczną. Wkrótce przystąpi on do pertraktacji z p. Martel'em w sprawie zawarcia traktatu z Indochinami. Joshizawa przybywa również niedługo do Szanghaju dla uregulowania stosunków pomiędzy Chinami i Japonją. Tym razem obie strony mają szczere chęci dojścia do porozumienia i oszczędzania sobie trudności; należy się więc spodziewać pomyślnych wyników tych układów.

Die Rote Fahne 24.I pisze, że Japonja zamierza zerwać stosunki z Rosją. Chociaż bowiem rząd japoński temu zaprzecza, ale nie jest zadowolony z rozszerzania się propagandy komunistycznej na dalekim wschodzie. Japoński związek przemysłowców rybnych przystąpił do komitetu wierzycieli Rosji. Nadto oświadcza dziennik, jako dalszy niepomyślny zwrot w stosunkach sowiecko-japońskich, iż premjer Tanaka przyjął wczoraj posła sowieckiego Trojanowskiego i oświadczył,iż Japonja odrzuca zawarcie z Rosją paktu gwarancyjnego.

Dziennik pisze następnie, iż obecny „król" Afganistanu Habibullah postanowił zerwać stosunki z Sowietami. Ten zbieg wypadków nie jest przypadkowy. To wszystko dowodzi, z jaką gorliwością angielski imperjalizm przygotowuje wojnę przeciwko Sowietom.

Chugai Shogio 24.XII pisze: Rokowania japońsko-chińskie są obecnie zawieszone, zdaje sie jednak, że konsul japoński, Yada i chiński minister skarbu, Soong, pozostają nadal w kontakcie i doszli do pewnego porozumienia w sprawie ceł. Głównych jednak trudności nie zdołali jeszcze pokonać. Wierzymy, że przy obustronnych wysiłkach sprawa da się załatwić, oczekujemy jednak od Chin ustępliwości i zaniku samolubstwa. Chiny powinny pamiętać, że i tak nowe cła dają im bardzo znaczne korzyści. Skoro Chiny okażą dobrą wolę w sprawie ceł, będą mogły oczekiwać podobnie dobrej woli ze strony Japonji przy załatwianiu incydentów w Tsinan i sprawy ewakuacji wojsk japońskich z Shantungu. Zawarcie umowy celnej z Chinami, jak to uczynił szereg państw, jest koniecznością dla Japonji, mającej wyjątkowo wielkie interesy w Chinach. Oczekujemy, że Chiny zaniechają akcji bojkotowej i że ich przywódcy jasno rozważą zarówno sprawę umowy celnej jak i innych kwestji japońsko-chińskich.

Japan Times 25.XII. nawiązując do uznania rządu nacjonalistycznego Chin przez Anglję, podkreśla, że rząd ten w najbliższym już czasie bedzie uznany przez wszystkie znaczniejsze państwa świata. Na uznanie go przez Japonję wcale się nie zanosi. Stale rozprzestrzeniane pogłoski o współpracy japońsko-angielskiej w zakresie polityki chińskiej okazały się nieprawdą. Anglja uznała Nankin, Japonja uczynić tego nie zamierza. „Zdajemy sobie sprawę, że w polityce chińskiej Japonja jest najzupełniej odosobniona, choć nie jest to splendid isolation — i że trzeba być przygotowanymi na najgorsze".

Japan Times 21.XII informuje: Ze strony japońskiego M. S. Z. oświadczają, iż uznanie rządu nacjonalistycznego Chin przez Anglję nie wpłynie zupełnie na przyśpieszenie uznania tegoż rządu przez Japonję. Sprawa uznania go mogłaby stać sie dla Japonji aktualna dopiero po rozwiązaniu wszelkich kwestji spornych japońsko-chińskich. Japońskie M. S. Z. zaznacza, że ten punkt widzenia nie może uledz zmianie, choćby Japonja miała uznać Chiny jako ostatnia z wszystkich państw. Krok Anglji, bedac naturalną konsekwencją rokowań angielsko-chińskich, nie stanowił dla Japonji niespodzianki.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

De Standaard 4.I zamieszcza dłuższy artykuł, w którym dowodzi, że w ostatnich latach nastąpiły poważne przesunięcia na korzyść rewizjonistów. Artykuł zajmuje sie w szczególności Węgrami, dowodząc, że stała się im wielka krzywda. Mówi dalej o „dowolnych zmianach" na Bałkanach i o „gwałtownem rozdarciu" monarchii austro-węgierskiej, oraz o dążeniu do Anschlussu. Obecnie, gdy najczynniejszy z rewizjonistów, Węgry, maja poparcie Włoch, ruch nabiera znaczenia międzynarodowego i staje sie wzrastającą troską dla Małej Ententy i jej przyjaciół. Autor cytuje słowa ministra Zaleskiego, Poincarego, Benesza i rozwodzi sie nad „żonglerstwem" pojęcia świętości traktatów. Jeżeli zwycięzcy nie będą dostatecznie przezorni, by zgodzić sie na rewizję pokojową, to nastąpi to drogą gwałtu, pomimo Ligi i paktu Kellogga. Artykuł powiada, że ruch rewizyjny zaczyna coraz bardziej panować nad polityką europejską, ponieważ skoro Węgry puściły sprawę w ruch, Rosja i Niemcy nie mogą też biernie się przyglądać. Dojście do skutku rewizji byłoby wielkim krokiem na polu pacyfikacji.

The Times 21.I donosi z Bukaresztu, iż M. Gafencu, sekretarz generalny M. S. Z. węgierskiego, oznajmił prasie oficjalnie, że pomiędzy Jugosławją a Czechosłowacją toczą się rokowania w sprawie stworzenia unji ekonomicznej państw Małej Ententy.

W odniesieniu do noty sowieckiej, przesłanej Polsce oznajmił on, że wobec pojednawczego stanowiska Litwinowa Rumunja pójdzie śladem Polski, o ile ta podpisze protokół proponowany przez Sowiety.

Lietuvos Aidas 21.I. zamieszcza doniesienie swego korespondenta paryskiego o tem, że dn. 22.I odbędzie się w Paryżu odczyt franc. poety Jullien-Dubreuil'a o muzyce litewskiej oraz, że w krótkim czasie zorganizowany zostanie radjo koncert litewski.

Prasa litewska 21.I. zamieszcza informacyjny komunikat „Elty" o poświęceniu w porcie kłajpedzkim dwuch okrętów („Kłajpedy" o pojemności 1270 ton i „Połągi" — 1050 ton), będących własnością litewskiego towarzystwa „Letgar". Okręty te mają stworzyć podwalinę dla litewskiej floty handlowej.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Deutsche Tageszeitung 22.I. Eigenpolitik des Völkerbundes.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40